

Kronika

WYNIKI PRAC ARCHEOLOGICZNYCH NA OSTROWIE TUMSKIM W POZNANIU W LATACH 1999-2001

Dwa lata po konferencji naukowej poświęconej badaniom zespołu pałacowo-sakralnego na Ostrowie Tumskim Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu wraz z Sekcją Historyczną Komisji Teologicznej PTPN zorganizowały kolejne spotkanie naukowe podsumowujące prace archeologiczne na tym terenie. Prof. Hanna Kóčka-Krenz przedstawiła wyniki badań wykopaliskowych, które w latach 1999-2001 pod jej kierownictwem przeprowadzono na Ostrowie Tumskim, a mgr Andrzej Sikorski zaprezentował najciekawsze eksponaty odkopane w rejonie kościoła NMP.

Spotkanie odbyło się w dniu 7 grudnia 2001 r., w czytelni poznańskiego Archiwum Archidiecezjalnego. Jego dyrektor – a zarazem główny organizator spotkania – ks. dr Konrad Lutyński przywitał bpa Marka Jędraszewskiego, ks. prał. Jana Stanisławskiego oraz liczne grono duchownych oraz przybyłych gości. Szczególnie serdeczne słowa skierował do ekipy poznańskich archeologów, zwłaszcza studentów, którzy wytrwale – przez ponad pół roku – odkrywali relikty architektury romańskiej i gotyckiej, jakie zachowały się przy południowej ścianie kościoła NMP. Podkreślił zarazem, że spotkanie ma charakter nie tylko informacyjny i umożliwi poznanie wyników prac archeologicznych, ale będzie także swoistą formą podziękowania całemu zespołowi. Szczupłe źródła pisemne zostały już wyeksploatowane, dlatego nadzieje na postęp w badaniach nad początkami państwa i Kościoła polskiego pokładamy w pracach archeologów – stwierdził Ksiądz Dyrektor.

Spotkanie poprowadził współorganizator sesji, ks. dr Stanisław Hedeszyński, przewodniczący Sekcji Historyczno-Prawnej PTPN.

Profesor Hanna Kóčka-Krenz przedstawiła wstępne wyniki prac wykopaliskowych w formie, w jakiej dokonują je archeolodzy, tzn. od współczesnych nawarstwień do najstarszych, sięgających IX-X wieku. Wystąpienie ilustrowane było przezroczami.

Teren wokół kościoła NMP był od dawna uważany za jeden z najważniejszych punktów Ostrowa Tumskiego. Odwiedzający to miejsce nie mogą pamiętać, że dawniej świątynia otoczona była ogrodzeniem, w obrębie którego znajdował się cmentarz przykościelny. Początkowo, wobec braku wyznaczników archeologicznych, trudno było określić wiek cmentarza. Właściwie zachowały się pojedyncze elementy wyposażenia pochówków, tj. resztki ubioru, kawałki przedmiotów szklanych i metalowych, stąd można było domniemać, że zmarłych grzebano w trumnach. Niespodziewanie przy jednym ze zmarłych – już w 1999 r. – znaleziono sakiewkę z monetami z drugiej połowy XVII wieku, co pozwoliło określić najwyższy poziom pochówków.

W wykopie na przedłużeniu prezbiterium stwierdzono kilka warstw szkieletów, co wskazuje, że obszar cmentarza przykościelnego był niewielki, i – w jakimś sensie – potwierdza przypuszczenie, że już wcześniej grzebano tam zmarłych. Zmarłych składano do grobów nie przestrzegając właśnie żadnych reguł, jakie stosowano w obrzędku pogrzebowym w XIV-XVII wieku. Tak więc, grzebano ich w układzie z głową skierowaną ku prezbiterium kościoła NMP, ukośnie lub zupełnie odwrotnie.

Poniżej poziomu pochówków zachowały się relikty średniowiecznej zabudowy (obecnie najbliższe otoczenie kościoła NMP jest otwarte, tylko od strony zachodniej zostało zamknięte Psałterią). W średniowieczu cały ten teren był zabudowany do tego stopnia, że bliżej nie znane nam ślady architektury poświadczono w pobliżu kościoła. Zatem były budowle gotyckie, wcześniejsze od kościoła, który pochodzi dopiero z drugiej połowy XV wieku.

Trudno określić przeznaczenie tych budowli tym bardziej, że podczas badań odsłonięto w zasadzie tylko kamienno-ceglane fundamenty wykonane w różnych technikach (a więc z różnych faz budowlanych). Obok pozostałości fundamentów przedromańskich palatium Mieszka odkryto fragment fundamentu gotyckiego (posadowionego na tzw. łąkach), który Referentka kojarzy ze szkołą katedralną.

Według nieocenionych badań ks. Józefa Nowackiego, przy kościele NMP mieściła się bowiem do czasów bpa Jana Lubrańskiego szkoła katedralna, którą przeniesiono następnie na obecną ulicę Dziekańską (najstarsza szkoła mieściła się zapewne w pobliżu katedry, jako że obowiązek kształcenia przyszłych kapłanów spoczywał na biskupie). Inny fundament, znajdujący się obok domniemanej szkoły, mógł należeć do domu ówczesnego rektora.

Po zachodniej stronie odsłonięto ślady napraw podmywanego przez powodzie kościoła NMP (ceglane przypyry fundamentowe z XVIII-XIX wieku).

Pod fundamentem *szkoły katedralnej* natrafiono na najcenniejsze ślady zespołu pałacowo-sakralnego z X-XI wieku. Zgodnie z przypuszczeniami Odkrywczyńni należy je łączyć z pałacem Mieszka, który – po licznych przebudowach – mógł służyć naszym władcom do czasu, kiedy – na Górze Przemysła – wzniesiono nowy zamek książęco-królewski. Przypuszczalnie właśnie wtedy miejsce to przekazano diecezji, a ponieważ biskup miał swoją siedzibę, rozebrano palatium (do fundamentów) i zasypano ziemią, a na tym placu pobudowano szkołę, która funkcjonowała jeszcze w XV wieku. Zapobiegliwi i praktyczni muratorzy kościoła NMP, odzyskawszy kamienny surowiec, pozostawili *in situ* zwały odkutej zaprawy gipsowej i rozłupane kamienie, które nie nadawały się do fundamentów gotyckiej budowli sakralnej i... przysypali wszystko grubą warstwą ziemi.

W murze zamykającym od południowego-wschodu założenie palatium, na szczególną uwagę zasługują stosunkowo dobrze zachowane relikty solidnych fundamentów przedromańskich (o szerokości 2 metrów), które sugerują, że można było na nich postawić wysoką, nawet kilkukondygnacyjną pałacową konstrukcję kamienną. W obrębie tychże fundamentów mogło się znajdować wejście do budynku (o szerokości 2 m) z klatką schodową na piętro. Zachowany został nie tylko fundament, ale i fragment ściany do wysokości 50 cm, na której rozpoznano ślady tynku. Zatem, uznać można, iż jest to przykład najwcześniejszej budowli przedromańskiej w Polsce, wznoszonej z kamieni płytkowych i wiązanych zaprawą gipsową na całej szerokości muru. Na ranę miejsca wskazuje choćby maleńki zwitek ekskluzywnej *złotej nici*, będące – jak wolno przypuszczać – ozdobą stroju dworskiego lub kościelnego w X-XI w. (haft, naszywka).

Najstarsze osadnictwo Ostrowa Tumskiego datuje się co najmniej na koniec IX wieku. Ślady budowli drewnianej zalegającej najgłębiej, ze śladami spalenizny, tkwią pod przedromańskimi fundamentami. Pozostałości bierwion poddane analizom dendrochronologicznym, zdaniem Pani Profesor, zweryfikują konwencjonalne datowanie palatium.

Na podstawie odkrytych fragmentów kamiennego fundamentu i jego negatywu, wybranego przez budowniczych gotyckiej świątyni NMP, można wyobrazić sobie przybliżony zarys południowo-zachodniej i zachodniej części palatium. Mamy więc wydzielone pomieszczenie z partią wejściową na piętro, w centrum budynku znajdowała się aula regia, za nią zaś dalsze pomieszczenia. Pod prezbiterium kościoła NMP znajduje się najprawdopodobniej kaplica pałacowa. Obok wejścia na piętro istniało zapewne drugie wejście reprezentacyjne do palatium, które mogło się mieścić na przedłużeniu osi katedry. W tym kontekście możliwa jest uroczysta procesja orszaku książęcego przez bramę ogrodu do katedry. Sugestie te mogą potwierdzić dalsze eksploracje. Znane plany obiektów pałacowo-sakralnych m.in. z Ostrowa Legnickiego, Giecza (budowla niedokończona) i Przemysła uprawdopodobniają hipotetyczny układ architektoniczny siedziby książęcej w Poznaniu.

Podsumowując, prof. Kóćka-Krenz omówiła ogólne rozplanowanie Ostrowa Tumskiego w X-XII w. I tak, w rejonie kościoła NMP istniała otoczona wysokim wałem, ciasno zabudowana część książęca (z palatium i domniemaną kaplicą Dąbrówki), na wschód od niej część katedralna oraz odpowiednio ufortyfikowane podgrodzie (na terenie obecnego Zagórze – na południu). Ostatnie badania Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej, pod kierunkiem mgra Piotra Wawrzyniaka, udokumentowały szeroki wał drewniano-ziemny, biegnący od końca ul. Dziekańskiej ulicą ks. Posadzego. Wał *północny* znacznie poszerza powierzchnię poznańskiego grodu o zupełnie nowy, tzw. czwarty czołn.

Na zakończenie prof. Kóćka-Krenz zaprezentowała mapę z granicami państwa piastowskiego z X-XI w., z zaznaczonymi grodami, w tym największymi: Grzybowem, Gieczem, Ostrowem Lednickim oraz Poznaniem i Gniezmem. Grody te mieściły się w centrum, stając się tym samym jakby rdzeniem tworzącej się państwowości. Jednak do rangi głównych ośrodków, najwcześniej obwarowanych i odpowiednio rozbudowywanych urosły Poznań i Gniezno.

W dalszym ciągu spotkania mgr Andrzej S i k o r s k i dokonał prezentacji najcenniejszych znalezisk wykopaliskowych. Najstarszym eksponatem były kawałki naczyńa glinianego z uszkiem, pochodzące z okresu kultury łużyckiej (a więc ok. 500 lat p. Chr.). Najcenniejszym znaleziskiem był oczywiście element haftu, czyli trzymilimetrowy kawałeczek złotej folii o grubości 10 mikronów, oraz oryginalne bryłki zaprawy gipsowej z fundamentu pałacu Mieszka.

W dalszej części zostały pokazane eksponaty *pamiętające* czasy sprzed budowy wału, oddzielającego część książęcą od podgrodzia (wznosił je ojciec Mieszka I ok. 940 r.). Z tego okresu pochodzą fragmenty naczyń glinianych. Niektóre z nich szczęśliwie udało się skleić i – co ciekawe – wyglądem i zdobnictwem przypominają naczynia już z II poł. IX w. (co utwierdza w przekonaniu, że Wyspa Tumska mogła być zamieszkiwana wcześniej).

W drugiej połowie X wieku najważniejszym obiektem Ostrowa Tumskiego – obok późniejszej katedry – był zespół pałacowo-sakralny. Z tego okresu pochodzi m. in. bogato ornamentowane naczynie gliniane, przypuszczalnie należące do wyposażenia pałacu. Zaprezentowano też inne fragmenty pojemników glinianych, jakkolwiek ciągle brakuje zestawu *szlachetniejszych* naczyń dworskich. Z przedmiotów i narzędzi codziennego użytku zachowały się jedynie przęśliki, osełki, szydła i... stopy kości, świadczących o średniowiecznych upodobaniach konsumpcyjnych.

Najważniejszym znaleziskiem z X-XI w. ułamki okładziny relikwiarza, ozdobionego kunsztowną plecionką. Podobną lipsanotekę z przełomu tysiącleci odkopano na Ostrowie Lednickim i w Oldenburgu. Fragmenty cennego znaleziska z odpowiednio przygotowanej kości były rozrzucone na powierzchni kilku metrów, przy wschodnim wejściu do pałacu, w pobliżu hipotetycznej kaplicy Dąbrówki, a gruba warstwa spalenizny sugeruje, że relikwiarz został zniszczony w czasie najazdu Brzetysława około 1038 r.

Obok wspomnianego kawałka złotej nici, szczególnie ważnym dla archeologów było odkrycie fragmentów podłogi i fragmentu ściany palatium. W jednym z wykopów znaleziono fragment malowanego tynku (czerwona i błękitna farba – jak zaznaczyła prof. Kóčka-Krenz, błękit, a ściślej mówiąc ultramaryna, była niezwykle cennym barwnikiem stosowanym zazwyczaj przy malowaniu szat Matki Bożej).

Z najazdem czeskim na nadwarciańską rezydencję łączymy zachodnioeuropejską monetę Ethelreda – cenny eksponat numizmatyczny – którą mógł zgubić któryś z brzetysławowych wojów, łupiących komnaty pałacowe. Napotkano także wiele przedmiotów użytkowych, jak przęśliki, przęślicę a także sporo potłuczonych naczyń. Wśród nich wyróżnia się – typowo wielkopolskie – zasobowe naczynie gliniane z XI wieku (o pojemności 15-17 l.).

Następna seria znalezisk pochodziła już z XII-XIII wieku i łączyła się najprawdopodobniej ze szkołą katedralną lub resztkami odbudowanych budowli książęcych. Wśród eksponatów zobaczyliśmy hetki kościane (służące do zapinania odzieży), fragmenty grzebieni oraz brązowe ozdoby. Na szczególną uwagę zasługują stilusy, czyli rylce do pisania na tabliczkach pokrytych woskiem. Rylce wykonane z brązu, żelaza (lub kości) potwierdzają więc istnienie szkoły w tym miejscu. Drewnianych tabliczek nie udało się dotąd odnaleźć.

Kolejna grupa eksponatów związana była z budową gotyckiego kościoła NMP. Z tego okresu pochodzi wiele fragmentów naczyń, kafli, ceramiki budowlanej (rozbite cegły, dachówki), ołowiane ramki witrażowe, stłuczka szklana. Spektakularnym znaleziskiem był skarb srebrnych monet jagiellońskich. Na głębokości 3 metrów znaleziono 36 sztuk, a był to – zdaniem odkrywców – fragment większej całości. Na niektórych pieniądzach rozpoznano ślady płóciennego mieszka, w którym zdeponowano skarb. Z XV-XVI w. pochodzą również, znalezione w różnych wykopach, brązowe okucia ksiąg.

Wokół kościoła znajdował się cmentarz, na którym zarejestrowano dotychczas 29 pochówków. Nekropolia funkcjonowała przypuszczalnie od XV do XVIII wieku. Na cmentarzu przykościelnym, przy zmarłych, zachowały się resztki ubioru, sprzączki i połamane noże, a nawet pierścionek. Śladem XVI-wiecznej pobożności są odszukane w miejscach pochówków dwa owalne szkiełka pochodzące ze szkaplerzy, natomiast w późniejszym obiekcie – z XVII/XVIII w. – znaleziono jedwabny wyrób pasamoniczny, przetykany złotymi nićmi (wstążka).

Do znalezisk *pozacmentarnych* należą m. in. zabawki (kostki, pionki do gier planszowych, szklane kulki), instrumenty (piszczałka z kości, którą prof. Jerzy Fogiel zidentyfikował jako część fletni pana) oraz łyżwy czy haczyki do węd.

Z przedmiotów szklanych wymienić trzeba kieliszki (lub części ampułek) oraz różnego rodzaju szkła butelkowe i okienne. Pokazano też kolekcję kafli naczyńowych i licowych (glazurowanych) z XIV-XIX wieku. Natomiast z XIX stulecia pochodzą dobrze zachowane srebrne medaliki maryjne i fajki, sprowadzane zazwyczaj z Pomorza lub nawet Holandii. Dosłownie łaćniński *silva rerum* wzbogaca mała kościana łyżeczka do czyszczenia uszu (XV-XVI w.) oraz trójnóżkowa patelnia gliniana do przygotowywania pieczystych potraw. Do cennych eksponatów należy zaliczyć oczko złotego pierścionka, a także duży fragment XVIII-wiecznej misy majolikowej.

Na koniec zobaczyliśmy unikatowy na terenie Wielkopolski fragment muszli świętojakińskiej. Podobną odkryto na piersi pielgrzyma, pochowanego w XI w. na Ostrowie Lednickim. Znaleźisko to potwierdza, że także z Poznania (lub via Wyspę nad Wartą) wyprawiano się do grobu św. Jakuba w Hiszpanii.

Sesję zakończył ks. dr Hedeszyński, który podziękował Referentom, całej ekipie badawczej i gościom za udział w spotkaniu i życzył dalszych sukcesów wykopaliskowych, tak istotnych dla początków państwa i chrześcijaństwa nie tylko na Ostrowie Tumskim, ale na ziemiach polskich.

LESZEK WILCZYŃSKI

ARCHIWUM ARCHIDIECEZJALNE W POZNANIU W LATACH 2000-2001

Największym wydarzeniem w ostatnich latach działalności naszej instytucji były na pewno obchody 75-lecia istnienia Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu. Na zorganizowanej z tej okazji konferencji – w dniu 23 listopada 2000 r. – przygotowanej przez ks. dr. K. Lutyńskiego, wygłoszono cztery referaty. Wśród referentów był ks. dr Leszek Wilczyński, który zaprezentował podsumowanie ostatniego ćwierćwiecza pracy Archiwum.

STAN PERSONALNY

W okresie sprawozdawczym kontynuowana była praca całego zespołu. W jego skład wchodziło ośmiu pracowników etatowych:

ks. dr Konrad Lutyński – dyrektor

ks. dr Leszek Wilczyński – archiwista

mgr Agnieszka Dzikowska – do 30 XI 2000 a od 1 XII 2000 mgr Magdalena Kadziszewska – archiwistki

mgr Ewa Tyniecka – opracowanie zbiorów mikrofilmowych

Bogusława Mruk – wpisywanie danych metrykalnych w pracowni komputerowej

Sławomir Leszczyński – introligator i konserwator papieru

br. Piotr Jasiński – magazynier, który zastąpił zmarłego w roku 2000 brata Kazimierza Ścibka, oddanego całym sercem swej pracy

Alicja Młot – sprzątanie

W ramach zleceń w Archiwum są zatrudnieni pracownicy pozaetatowi:

mgr Elżbieta Szymił – opracowanie zbiorów bibliotecznych

mgr Sabina Kasprzycka-Wróbel – katalogowanie nowych wydawnictw

Gabriela Rutkowska – wpisywanie danych metrykalnych w pracowni komputerowej

s. mgr Teresa Florczak do roku 2000 – opracowanie zbiorów archiwalnych

GROMADZENIE ZBIORÓW

Archiwum Archidiecezjalne ciągle powiększa swoje zbiory, przyjmując nowe nabytki – zarówno archiwalne jak i biblioteczne od instytucji kościelnych i parafii – a także drogą spuścizny i darowizn.